

Czw. 7.09 - pon 11.09.2023

AUGUSTÓW UKOCHANY...

Nasza polska kraina słynie z nadzwyczaj mnogich uzdrowisk sanatoryjnych, ale o Augustowie wiedzieli nieliczni, w tym moja osoba często sanatoria odwiedzająca. Z „dobrego serca” NFZ dostałam skierowanie do tegoż Augustowa – sanatorium przy ul. Zdrojowej na okres pysznego jeszcze, bo słonecznego lata w dniach 10-31.08.2023 (za 661,00 zł dopłaty). Prywatnie przyjeżdżający płacili za wszystkie świadczenia w ciągu 1 tygodnia 2 500,00 zł.

Sanatorium usytuowane w północnej peryferii miasta przy trasie w kierunku Suwałk na terenie pozostałych resztek Puszczy Augustowskiej. Ukryte w gęstwinie leśnej służyło kiedyś znanym „organom” potrzebującym wypoczynku. Po 2010 r. rozbudowane z szykiem w połysku dzięki nowoczesnym materiałom budowlanym. Kuracjuszy 150 na turnusie 3-tygodniowym reprezentujących wiek seniorów; rozlokowanych w pokojach 2-osobowych z łazienkami i balkonami, bez Romeo jednak... Wyżywienie dostatnie (gotowe, podane) w jadalni na parterze, zabiegi 3 – 4 razy dziennie na I piętrze dobudowanego skrzydła (razem 54 w turnusie). Serwowano wszelkie czynniki uzdrawiające: inhalacje, naświetlania lampą, kąpiele i okłady borowiną (na kręgosłupy słabe) przywożoną z oddala. W sali gimnastycznej różne urządzenia uruchamiające drętwiejące układy kostne.

Cennymi zabiegami stały się jednak kontakty międzyludzkie, a znajomości powstawały niezwłocznie w pokojach, przy stoliku w jadalni, podczas cudownych spacerów dawnymi ścieżkami – obecnie polbrukiem pokrytymi. Dorodne sosny, których piła nie dosięgła, wznoszą się ku niebu rozsiewając zapach żywicy i piękno „wyprostowanej postawy”.

Tuż w pobliżu jezioro Necko, służące jako teren żeglugi różnym statkom, łodziom i zabłąkanym tęskniącym sercom. Zażywali w nim kąpeli rodziny z dziećmi, a kuracjusze... niezdecydowani. Dopiero, dzięki pewnemu gościowi odkryta plaża miejska, nieco dalej położona, dodała animuszu. Co za rozkosz dla ciała i ducha takie nurkowanie w głębinach „niebieskiej otchłani”, sięgającej dla niektórych nawet ½ metra głębokości!

Każdy nowy zakątek świata wabi historią, stąd chęć poznania. Ziemia augustowska i samo miasto sięgają czasów króla Zygmunta II Augusta (1520 – 1572), ostatniego z dynastii Jagiellonów, syna królowej Bony i Zygmunta I Starego. Sprawujący rządy na Wawelu nierzadko podróżował z Krakowa do Wilna i odwrotnie. Miejsce postoju i wypoczynku pełnił zamek w Knyszynie; jego fundamenty oglądałam z wycieką w latach 1970-tych podczas edukacyjnego wypoczynku na terenie ośrodka „Goła Zośka”, tuż przy Augustowie. Mądry i dzielny król August nie miał szczęścia w małżeństwie: trzy jego żony umierały bezpotomnie. Ukochana Barbara Radziwiłłówna prosiła, by pochować ją w Wilnie, a znany piękny aktor Jerzy Zelnic w filmie „Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny” tę prośbę małżonki spełnił.

Królewskie miasto AUGUSTÓW uzyskało prawa miejskie w 1557 r. Już w okresie jego świetności w 450-lecie od tej daty w 2007 r. na centralnym placu Zygmunta Augusta wzniesiono kolumnę, będącą hołdem założycielowi od wdzięcznych mieszkańców. Obecnie miasto liczy około 30 tysięcy mieszkańców; działają 4 zakłady budujące statki, jest też wytwórnia papierosów. I ogromne targi piątkowe.

Puszcza Augustowska znana z okresu walk wyzwoleniczych: powstańcy listopadowi 1829 – 1831, styczniowi 1863 w niej się chronili. Po skończonej wojnie od 1945 do 1947 r. trwająca „obława augustowska” zachowała pamięć kilku tysięcy niepoddających się komunizmowi bohaterów. Ich groby poszukiwane są do dziś, w lasach trafia się na symboliczne krzyże.

W czasach zaborów (1772 – 1918) w Augustowie, w pobliżu obecnego sanatorium mieścił się garnizon wojsk carskich (w Suwałkach, Gołdapi również). Zachowały się domy w stylu ruskim z tamtego okresu, a mój rozmówca powiedział: „Domy te budowali „kacapy”, a

ten ogromny Zespół Szkół Technicznych im. Gen. Prądzyńskiego z 1948 r. usytuowany na miejscu koniuszni – tzn. stajni wojsk kawaleryjskich zaborców”. Gen. Ignacy Prądzyński (1792 – 1850) budował kanał augustowski ze śluzami dla eksportu zboża do portów Bałtyku i na zachód. Unikał w ten sposób ciemieżycielskich służb celnych. Ten kanał dzisiaj - to cud techniki..

Cerkiew przygarnizonowa po 1918 r. przebudowano na kościół p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej z pięknymi witrażami z 2004 r. Główny kościół, czyli Bazylika Mniejsza z lat 1905 – 1911 p.w. Serca Jezusowego, znajduje się w pobliżu placu Zygmunta Augusta. Ogromny teren przykościelny zawiera dużo pomników, różnych rzeźb, w tym Chrystusa Króla. „Piękny, zadbane kościół” – stwierdził JE - dostojny gość z Białegostoku.

Wizyta gości ubogacała pobyt kuracjuszy. Do Pana Tadeusza (od stolika mojego zalotnika) rodzina przybyła z wędlinami dużej ilości, które na jego prośbę ledwo przyjęła kuchnia. Mój dawny uczeń Janek z rodziną z Wasilkowa w sobotę (po 15.08 bardzo tłoczny) zabrał nas (Bogusię i mnie) do pięknego miejsca zwanego Studzieniczna. W kaplicy na półwyspie obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a na brzegu Jeziora Augustowskiego posąg Ojca świętego Jana Pawła II z 1999 r. Po Mszy Św. w Ełku udał się do Klasztoru Kamedułów w Wigrach na kilka dni wypoczynku. Piękny pałacyk w pobliżu – to klub jachtowy, z przystani wsiadł Ojciec św. na pokład statku i pływał, pływał... „Byłem tu wiele razy.., ale jako papież po raz pierwszy i chyba ostatni” – napisano na cokole pomnika.

Dojazd do Kętrzyna skuteczną firmą Hoper: przebudowa torów na trasie Kętrzyn – Ełk trwa w nieskończoność. A tu uroczystości: w pt. 1.09 rocznica napaści niemieckiej, no to Msza Św. u Św. Jerzego, stopy kwiatów przy pomniku na placu AK. W sobotę 2 września wypadła konieczna jazda do Reszla – hospicjum, a potem.. cudowną trasą do dworu z gruzów wskrzeszonego w stylu muzealnym urządzonego. Bogaty to piękny dom niczym muzeum w Świętej Lipce - dzieło ojca Aleksandra Jacyniaka.

Gościł on ileś dni w swojej Św. Lipce na rekolekcjach zakonnych. Minął już cały rok od jego odejścia w dn. 4.09.2022 r. do posługi w parafii w Archidiecezji Białostockiej. Wciąż niezapomniany, radośnie witany, uczestniczył w Św. Lipce w uroczystej Mszy Św. dożynkowej, a wieńce dożynkowe wspaniałe z kłosami zbóż aż tak wąsatymi niby kołnierzy tworzącymi. W uroczystej procesji po Mszy Św. o 11.00 wokół placu kroczył nasz nieodżałowany i niezapomniany ojciec Aleksander po drózkach, które przemierzał prawie 8 lat. Wciąż uśmiechnięty witał parafian, znanych gości... serdecznie odwzajemniany.

Piszę te słowa, a piękne sosny augustowskie (resztki puszczy) pną się ku niebu. Na placu przy ścieżce posąg piosenkarki Marii Koterbskiej (zmarłej niedawno w wieku 94 lat), która śpiewa:

„Augustowskie noce nad brzegami drzemiące
Nie poznane do wczoraj odnalazły dziś mnie...”

A maleńkie muszelki wydobyte wśród szuwarów żyć będą wspomnieniami, jak małe kruszynki bursztynów w piosence Ireny Santor.

Zachowajmy w pamięci chwile piękne i cenne dla serca muszelki. Niech radość otaczającego świata i przeżytych dni pozostanie z nami wszystkimi.

Bronisława Rutkowska

